

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA:	kwartał	3 zlr. 75 cent.	
	miesięcznie	1 " 30 "	
Z przesyłką pocztową:			
w państwie austriackim z Tygodnikiem Niedzielnym 5 zlr. — cent. do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.	Szwecji i Danii	6 "	
	Francji i Anglii	23 franków.	
	Włoch	25 "	
	Belgii i Szwajcarii	18 "	
	Turcji i ks. Naddun.	18 "	

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. A. Oppelt, Wollzeile, 22; nadzień pp. Hasenstein & Vogler, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. Hasenstein & Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cent za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Lwów d. 27. lutego.

(Wiener Abendpost o dziennikarstwie pruskim. Vidovan serbski wystąpił przeciw oskarżeniu ks. Michała. Agramer Ztg. o agitacji Moskalskiej. Propaganda moskiewska w północnych Węgrzech. Piśmienne deklaracje państwowego i węgierskiego ministra finansów. Reforma podatków i sprzedaż dóbr krajowych jako sposoby pokrycia niedoboru. Ciwiermilionowa nowa zapowiedź dla Galicji.)

I dzisiaj jeszcze znajdujemy w dziennikach wiedeńskich ożywione zajęcia się zajęciami hanowerskimi. Wiener Abendpost konstatuje nieprzychylny dla Austrii z tego powodu ton pruskiej, i dodaje, że na szczęście zapewnić może, iż rokowania, jakie co tylko miały miejsce między gabinetem berlińskim i wiedeńskim, ani co do treści ani co do formy nie odpowiadają wystąpieniom dziennikarskim, a raczej prowadzone były w duchu wzajemnego szacunku i względności. W Paryżu cokolwiek inaczej myślnie o tym duchu względności, a nawet i we Wiedniu pierwszy raz spotykamy się z zadowoleniem, wyraźnie wypowiedzianem. Być może jednak, że jak zapewnia France, gabinet berliński przestanie się już czepiać i nastawać na gabinet cesarski w sprawie, tak podrzędnej jak zajęcia hanowerskie.

Nie można niestety wyrazić tak śmiałych nadziei co do drugiego źródła niepokojów, mianowicie co do agitacji panmoskiewskich. Stan rzeczy w Turcji nie zmienił się zupełnie, a raczej z dnia na dzień się pogorsza. Dzienniki francuskie zbijają faktami oświadczenie uspakajające rządu rumuńskiego. Serbskim zapewnieniem od dawna nikt nie wierzy — a zaprzeczenie, dane przez Vidovana alarmującym pogłoskom, i wystąpienie przeciw oskarżeniu księcia Michała o udział w robotach państwowych, nikogo zapewne nie uspokoi. Dziennik Vidovan twierdzi bowiem, że postępowanie dotychczasowe najlepiej zabezpiecza interesy narodowe Serbii i że rząd serbski odstąpić od niego nie może. Czy zabezpiecza narodowe interesy Serbii, a tem my Polacy, pozwolimy sobie wątpić, a sąd o tem do Serbów samych należy — lecz to widzi każdy, komu droga niezawisłość Europy i narodów, szczytujących się cywilizacją, że sposób zabezpieczenia, przez Serbów przyjęty, groźny jest dla nich i dla spokoju europejskiego, i ułatwia zaborez działania carystwu. W tem leży właśnie i niebezpieczeństwo obecnego położenia.

Nadeszła widocznie chwila ożywienia na całej linii agitacji moskiewskich. Nietylko bowiem w Turcji, gdzie do jawnej wystąpiła walka, lecz i w Austrii, wprawdzie mniej śmiało, lecz również podnosi głowę. Telegrafowany artykuł urzędowej Gazety Zagrzebskiej donosi o rozszerzaniu złośliwych prorocztw, o przestraszaniu ludności pogłoskami o ponownym zaprowadzeniu pańszczyzny i t. p. niedorzeczności. Ten rodzaj agitacji znany doskonale w Galicji, i wiemy dobrze gdzie leży jego źródło. Urzędowy organ zagrzebski powiada, że władze krajowe zmuszone będą położyć tamę tego rodzaju pogłoskom zapomocą środków prawnych, inaczej bowiem zdawałoby się, jak gdyby je same potwierdzały.

Neue fr. Presse otrzymuje znowu wiadomość z Pesztu, że rząd węgierski wpadł na szerokie ślady agitacji moskiewskich w Węgrzech północnych. Propaganda państwowa trafiła do księży i do urzędników komitatowych. Wielu znalazło się takich, którzy nadesłane pieniądze i listy przesłali ministrowi oświaty i wyznań, i tym sposobem wprowadzili rząd na drogę wykrycia całej machinacji. Nie wątpimy, że rząd węgierski będzie umiał knowaniom niebezpiecznym skutecznie zaradzić, kraj o stanie rzeczy oświeci, a żadna niewłaściwa słabość nie skłoni go do dopuszczenia nagromadzenia groźnych materiałów i zawiązań, byle tylko uniknąć kłopotów chwilowych.

Delegacji węgierskiej we Wiedniu, niezadowolnieni ustnemi oświadczeniami wspólnego ministra finansów o dostatecznym zaopatrzeniu skarbu na potrzeby nadzwyczajnego budżetu wojkowego, zażądały piśmiennej deklaracji. W dniu 25. baron Becke złożył sekcji wojskowej komisji węgierskiej żadaną deklarację. Suma zmalała wprawdzie do 25 milionów, lecz zato pan minister finansów dał zapewnienie, że jeśli mu dozwolonym będzie przenoszenie wydatków z jednej pozycji do drugiej, w takim razie i reszty sumy na pokrycie wydatków nadzwyczajnych niebawem dostarczy. Po potwierdzeniu deklaracji, również piśmiennej, ministra Lonyaya, sekcja przystąpiła do obrad nad budżetem nadzwyczajnym, i przyjęła go z niewielką zmianą w kierunku oszczędności. Zamiat 30,686,000 guldenów na uzbrojenie armii przyznano 27,616,762 guldenów. Pozycje 1,800,000 na uzupełnienie robót fortyfikacyjnych zostawiono w zamierzeniu do dokładniejszego rozpatrzenia kwestji, a resztę wykreślono. Takim sposobem kwestja Krakowa nie jest jeszcze przesądzoną w komisji węgierskiej. Odłożenie zaś rozpraw dla gruntowniejszego rzeczenia zbadania, pokazuje, jak wielką wagę przywiązują Węgrzy do całej sprawy obwarowywania miast i miejscowości.

Panu Brestlowi trudniej, zapewne przyjdzie

radzić ze swoim budżetem, niż br. Beckemu. I nie dziwnego, bo ministerja finansów, tak austriackie jak i węgierskie, mają się zajmować wydobyciem tych dochodów, które przez wspólnego ministra będą wypłacane na najważniejsze potrzeby monarchii. Dobre zaopatrzenie skarbu od nich właściwie ma zależeć, niedobór u nich ma się okazywać. Ciekawość panuje niezmierna, jaki sposób parlamentarny minister finansów zaproponuje dla pokrycia nieuniknionego niedoboru. Ostatnie wiadomości mówią, że szukać będzie sposobu w szerokiej reformie podatkowej. Każda rzecz ma jednakże w Austrii dwa znaczenia. — Jeśli pod wyrazem: reforma, minister rozumie postawienie systematu opodatkowania, odpowiedniego warunkom oddzielnych krajów i życzeniem jakie się z nich odzywają, w takim razie niezawodnie środek, jakkolwiek heroiczny, może być szczęśliwy, i znajduje się brakujące miliony. Lecz jeśli mamy się domyślać reformy, z góry dla całego państwa postanowionej — w takim razie naprzód powiedzieć można, że w najszerszych powzięta zamiarach, doprowadzi do nowego uprzywilejowania jednych a obciążenia drugich, i w rezultacie powiększy zaległości podatkowe. Chybaby reforma dotknąć miała właśnie uprzywilejowanych, to jest posiadaczy papierów państwowego.

Nietylko jednakże od reformy podatkowej wycekuje nowy minister środków pokrycia niedoboru. Dobra rządowa mają również w czasie przyczynić się do tego. Zapewniają nas, że dobra galicyjskie i część czeskich, w sumie kilkunastu milionów reńskich, zostaną sprzedane, jeśli rajchsrat na tę operację przyzwoli.

Rząd zdecydował się przyjąć z nową pomocą dla dotkniętej głodem Galicji. Minister rolnictwa wyrobił w sprawie 250 tysięcy reńskich. Suma niewielka, potrzeb nie jest mała — lecz przynajmniej ulży nędzy i zmniejszy cierpienie. I za tę więc pomoc należy się wdzięczność, tembardziej, że wiele własnej naszej winy — iż w roku zeszłym, gdy się pojawiła główna przyczyna tegorocznej nędzy ostatecznej — nie postaraliśmy się skutecznie zaradzić i zabezpieczyć, lecz woleli oczy przyrywać — i zmniejszać umyślnie rozmiar klęski.

Austria w sprawie agitacji hanowerskich.

Zajęcia hanowerskie sprawiają wiele zmartwienia we Wiedniu. Niewiadomo, czy nastąpiły jakie nowe reklamacje ze strony gabinetu berlińskiego z powodu uroczystości srebrnego wesela i toasty króla w kursalu parku miejskiego, lecz widoczne, że sprawione pierwszymi reklamacjami wrażenie, dotąd nie minęło. Ani rząd, ani prasa wiedeńska nie zdołały dotąd pochwycić podstawy, na zasadzie której występując śmiało mogły odrzucić pruskie nagabywania, i być pewnym przytem, że się nie przyczynią do stwarzania niepożądanych zawiązań. Tu i ówdzie czasami odezwie się po dziennikach wiedeńskich głos obrażonej ambicji austriackiej, i wypadnie z pod pióra jakaś surowa apostrofa do panów Prusaków, lecz w teje chwile zjawia się chęć nawiązania niewczesnej zachwalności. W ogóle całe zachowanie się wiedeńskich organów publicznych, nie wyłączając oświadczenia pana kanclerza w delegacji, nosi na sobie cechę jakiegoś schwywania na gorącym uczynku, a przecież niezawodnie nie myślnie rozbijają Prus za pomocą Hanoweru i Hanowerczyków.

Z tej samej przyczyny pochodzi i niepewność dziennikarstwa wiedeńskiego w zachowaniu się wobec prasy zagranicznej. Na świat paryżki, nie wyłączając sfer rządowych, zaczepka pruska Austrii, zrobiła jak najgorsze wrażenie, — widziano w tem żywy symptomat, a wrażenie to odbiło się w całej prasie francuskiej. Ponieważ we Francji są zdecydowani, nie łudzić się dłużej, a rękojmię pokoju widzą w zachowaniu się groźnym wobec objawów moskiewskich czy pruskich, niepokój budzących, nie podobał się więc tam pospiech, z jakim pan Beust zabrał się do tłumaczenia, i sposób miękki, w jaki to uczynił. Niemniej jednakże wystąpienie Prus zwano ciągle po imieniu — zaczepką. Prasę austriacką zadziwił przecież taki objaw sympatji, a niektórych oburzył nawet we Wiedniu. Njepomni, że organa ministerjalne pruskie, te nawet które mają znaczenie wprost rządowych publikacji jak *Prov. Corresp.*, odrazu zapowiedziały, że rząd pruski nie ma żadnej pretensji do Francji, lecz do Austrii, iż zdradziły dażność gabinetu berlińskiego do oddzielenia starannego gabinetu paryżkiego od wie-

deńskiego w tej sprawie. Wiedeńscy zamiast wyciągnąć korzyść całą z sympatji francuzkich, objawionych w warunkach, w których za bezstronną musi być uważana, w ujęciu się za nimi prasy francuskiej dostrzegali podstęp i chęć uwikłania ich w spór z Prusakami.

Tymczasem po oświadczeniach nawet pana kanclerza, organ ministerjalny, *Nordd. Allg. Ztg.* zajęcia hanowerskie nazywa ironicznie austriacko-hanowerskimi, a wychodźców hanowerskich, o których niby to wciąż chodzi, Austro-Hanowerczykami. Jeśli więc prawdą jest, że niespodziana reklamacja pruska można uważać za symptomat istniejącego porozumienia między Prusami a Moskwą, w takim razie nie pojmujemy zupełnie, co za korzyść przyjdzie Austrii z wahającego się zachowania? Albo Prusy jeszcze powstrzymać można na fatalnej drodze, a w takim razie tylko godną i pewną siebie postawą dadzą się powstrzymać; albo też powstrzymać ich już nie można, a w takim razie nie pojmujemy co się zyszcze odkrywając swoją słabość i brak decyzji. Zupełnie nie bierzemy na uwagę jednego jeszcze poglądu, że lekkomyślnie przytakiwano hanowerskim żalom i nadziejom, hanowerskim odgrózkom i burzeniom się, — dziś zaś, gdy Prusacy to podchwycili, we Wiedniu stają się wykręcić jak najtańszym kosztem. Poglądu podobnego brać nie możemy na uwagę, bo zanadto wiele pan Beust robił ofiar i zachodów w ciągu roku zeszłego dla utrzymania pokoju, aby chciał go lekkomyślnie kompromitować, i narażać jedyne swoje staranie. Wolimy mniemać, że Prusy korzystają z pierwszej lepszej możliwości zaczepki, że całe zajęcia spada na gabinet cesarski niespodzianie do pewnego stopnia, że uchwycenie właściwej drogi jest rzeczywiście trudnem dla pragnących pokoju *à tout prix*. I w ten sposób sprawę całą osądzać, trzeba mieć oczy zwrócone na jeden niebezpieczny moment w całym zajęciu, to jest na możliwe porozumienie się zupełne Prus z Moskwą, wobec zupełnie odosobnionej Austrii.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 25. lutego.

(O sprzedaży dóbr krajowych.) Wiadomo, że baron Becke przedłożył był projekt sprzedaży dóbr krajowych, i że obecny minister skarbu państwa w tej mierze na tak silny opór ze strony opinii publicznej Galicji, jako też delegacji polskiej natrafił, iż sam ten niesfortunny projekt cofnął, i własnego dziecięcia się wyrzekł. Powody, z jakich dziennikarstwo polskie, a mianowicie *Gazeta Narodowa* zgudnie z ogólnym życzeniem kraju całego, tak silnie przeciwko myśli barona Beckego wystąpiło, zostały w swoim czasie dokładnie wyszczególnione; tak też zarówno każdemu także i uchwała sejmu galicyjskiego, w tej kwestji powzięta, znana być musi. Otóż teraz wypada zwrócić uwagę kraju na to, iż mimo oporu dziennikarstwa polskiego, delegacji polskiej i nareszcie uchwały sejmu, projekt sprzedaży dóbr krajowych znowu na wierzch wypływa, a co więcej, jeden z korespondentów tak poważnego pisma krajowego jak *Czas*, stara się w swych sprawozdaniach z Wiednia oswoić opinię publiczną w Galicji z tym dla kraju tak zgubnym zamiarem. Myślę, iż jest obowiązkiem, szczególnie *Gazety Narodowej*, która w tej sprawie tak jasno swe stanowisko wypowiedziała, i to *ad notam* sobie wzięć, i kraj ostrzedz, przypominając mu, że ogołoconie z wszelkiego majątku nieruchomości najgorsze za sobą skutki pociągnąć może, mimo to, iż wiedeński korespondent *Czasu* innego jest zdania, i mimo to, że jak *ad captandam benevolentiam* kraju wyznaje, także nasz ziomek, bankier krakowski p. Kirchmajer, i inni z naszych krajowców do zakupienia dóbr krajowych mieliby ochotę. W tej kwestji okoliczność, czyli dobra w pierwszej chwili zakupione zostaną przez ziomków czy przez obokrajowców, ma znaczenie tylko podrzędne. Główną rolę gra tu okoliczność, iż dobra krajowe mają przejść w ręce prywatne, a temu jak pierwwej tak i teraz energicznie opierać się należy. Wszelka spółka, czyli to krajowa czyli zagraniczna, przy zakupnie dóbr krajowych własny zysk będzie mieć na celu a nie dobro kraju, i dla tego to zupełnie zdania naszego o szkodliwości takiej licytacji majątku krajowego nie zmienią, jeżeli nawet Towarzystwo krajowe w tej sprawie na szkodę kraju zysk sobie krzesać zechee, chociażby nam korespondencje *Czasu* i sto razy inaczej argumentowały, i chociażby sto razy *ad majorem dei gloriam* głosyły, że na balu *Concordii* we Wiedniu minister Plener z krajowcem naszym, który obecnie tym interesem się zajmuje, aż pół godziny mówić raczył! Zresztą dla zaspokojenia dodać mogą, iż jak się z bardzo pewnego źródła dowiaduję, delegacja polska swego zdania

pod względem zgubności sprzedaży dóbr krajowych nie zmienia, i ani nawet zmienić nie myśli. Obowiązkiem zaś jest dzienników obecnie tej sprawie znowu większą baczność poświęcić, by kraj niespodzianie wykonaniem tak szkodliwego zamiaru zaskoczonym nie został, *ne res publica quid detrimenti capiat*.

Bukareszt d. 19. lutego.

(A. Lab.) Informacje gabinetu tuieryjskiego, dotyczące się tutejszej polityki zagranicznej i formujących się w Rumunii moskiewsko-bułgarskich band, nie polegają jedynie na jednorodnych prawie doniesieniach prasy zagranicznej, nazwanych przez rząd tutejszy tendencyjnymi wymysłami, ale jeśli tego potrzeba, na bardziej rzeczywistych i wiarygodnych podstawach. Z tej przyczyny nie mógł się rząd francuski zadowolnić tłumaczeniami, jakie w tutejszych sferach rządowych uzyskał baron d'Avril, ani odpowiedzią Bratiana w Izbie na interpelację p. Carpa, ani wreszcie objaśnieniami, jakie w imieniu rządu tutejszego agent tegoż w Paryżu, p. Kreculesko złożył panu Moustier.

Domyśleć się tego można między innymi także z pogłosek, krążących tu w wielce poważnych kołach, utrzymujących, że Francja w porozumieniu z Austrią i Anglią zażądała celem uśmierzenia opinii publicznej na Zachodzie, rozdrażnionej zachowaniem się Rumunii, ustąpienia obecnego ministerstwa rumuńskiego; równocześnie odstąpiły powyższe mocarstwa od zamiaru mianowania przy dworze tutejszem ministrów pełnomocnych w miejsce dotychczasowych jeneralnych konsulów.

Wnosząc z przyjaźnego porozumienia między Berlinem, Petersburgiem i Bukaresztem, z planów, opartych na sztucznie wywołanych i podtrzymywanych tendencjach w Rumunii, Serbii i Bułgarii, nareszcie ze stosunków księcia Karola z wszechwładną dziś partją czerwoną, trudno przypuścić, aby żądanie Francji zostało wypełnione. Od czasu interwencji dyplomatycznej na korzyść pokoju, któremu zagrażają na Wschodzie intrygi Moskwy i postawa Rumunii i chrześcijańskich prowincyj Turcji, zamknęły się tutejsze organa rządowe bardziej w sobie i nie wypowiadają już tak gorąco i otwarcie swych sympatji dla Moskwy. Również osłonił się i konsul moskiewski większą jak dotąd tajemniczością, w porozumieniu jednak z rządem rumuńskim nie zaprzastał bynajmniej utrzymywać nadal ścisłych stosunków z Bułgarią i Serbią.

Donosiłem wam poprzednio o zamiarze p. Bratiana, zwaleni udzielonej towarzystwu galicyjskiemu koncesji na kolej żelazną z Suczawy do Bukaresztu. W tym celu wszedł p. Bratiano w układy z niejakim p. Manessis, mianującym się przedstawicielem firmy Waringa. P. Manessis dowiódł swych zdolności fachowych, przedstawiając senatorowi rumuńskiemu podpisaną przez siebie broszurę, w której stara się dowiedzieć, że rząd rumuński udzielał towarzystwu galicyjskiemu koncesję na lat 90 i gwarantując 7 1/2% od sumy 230,000 franków od kilometru, naraża kraj na stratę 743,820,000 franków!!

Warunki, jakie p. Manessis w imieniu Waringa przedkłada, reasumują się w tem, że Waring odda rządowi rumuńskiemu gotową kolej po latach 16tu, gdy mu tenże w ciągu tych lat wypłaci co roku sumę 11 milionów franków!!

Podobna broszura ściągłoby gdzieindziej na autora podejrzenia, że nie jest przy zupełnie zdrowych zmysłach; tu zaś zajął się nią senat na serio, i mianował komisję, która ma się zająć propozycją p. Manessisa i wypracować wnioski, na podstawie którego sprawa rumuńskiej kolei żelaznej będzie traktowana.

Przebywając w miesiącu naszym pełnomocnik Towarzystwa galicyjskiego, p. Offenheim, odzywa się w dzisiejszym *Romanulu* w następujący sposób:

„Mam przed sobą broszurę niejakiego pana L. C. Manessisa, która porównuje koncesję, żadaną przez braci Waring, z udzieloną mi przez rząd rumuński pod warunkiem zatwierdzenia przez Izby koncesji. Po długich i wiele uczonych wywodach, przychodzi p. Manessis do tego niespodziewanego rezultatu, że w skutek udzielonej mi koncesji poniesie rząd ogromną stratę 743,820,000 franków.

„Z skromnemi mojemi wiadomościami w powyższej materji nie jestem w stanie śledzić dowodzeń tego pana, opartych widocznie na wyższej matematyce; jednakże jako zupełnie zwyczajny człowiek nie mogę wstrzymać się od odpowiedzi, że jestem gotów w miejsce udzielonej mi koncesji przyjąć warunki braci Waring, a to nawet z upuszczeniem 10%.

Offenheim.

Czynności zgromadzenia delegacyjnego.

Dnia 24. b. m. rozbierno w sekcji wojennej, wydziału budżetowego austriackiej delegacji budżet marynarki.

Wniosek rządowy żąda:

jako preliminarz zwyczajny	7,578,200 zlr.
jako preliminarz nadzwyczajny	1,000,000 "

Uchwalono zaś:
jako preliminarz zwyczajny 7,483 000 zlr.
jako preliminarz nadzwyczajny 570.000 „

Oprócz tego uchwalono, żeby Wydział budżetowy wniósł wobec pełnej delegacji rezolucję, domagającą się różnych środków, mających uprosić administrację marynarki wojennej.

Na posiedzeniu Wydziału budżetowego węgierskiej delegacji, wybrano na referenta wobec pełnej delegacji Antoniego Czengerego.

Sekcja wojenna węgierskiej delegacji obradowała dnia 22. i 23. b. m. nad budżetem nadzwyczajnym wojennym. Przedewszystkiem zastanawiano się nad tem, z kąd wziąć funduszy na pokrycie tej rubryki. Minister wspólny finansów, p. Becke, przedłożył wskutek tego następujący wykaz:

Na pokrycie wydatków nadzwyczajnych (Extra-Ordinarius) na wojsko są następujące sumy w pogotowiu:

I. gotówką	7,874.872 zlr.	4 ct.
bonów florentyńskich	2,435 646 „	29 „
5% pożyczki nieopodatk.	9,916.224 „	74 „
wekseli solnych	4,690.030 „	— „
wekseli wiedeńskich	2,623.511 „	26 „
razem	27,540.285 zlr.	46 ct.
II. Złota i srebra	4,426.930 zlr.	26 ct.
bonów włoskich	7,089 777 „	76 „
listów zastawnych	1,210.810 „	29 „
wekseli paryżskich i londyńskich	4,686.813 „	25 „
razem	17,414.331 zlr.	56 ct.
Suma ogólna	44,954.617 zlr.	3 ct.

Dodawszy do tego zapas w obligacjach 3,770.000 „

kwota pokrycia wyniesie 48,724.617 zlr. 3 ct.
Na tem cięży 9,255.944 „

Oprócz tego ma wspólna kasa niezlikwidowanych pieniędzy w różnych walorach około 90 milionów.

Na posiedzeniu z dnia 23 b. m., odbytem w obecności wielu specjalistów wojskowych, rozbierno pojedyncze pozycje żądań budżetu wojennego. Cyfer jednak nie wotowano jeszcze.

Na posiedzeniu z dnia 24. b. m. sekcji wojennej budżetowego wydziału delegacji węgierskiej obradowano nad preliminarzem nadzwyczajnym budżetu wojennego, z wyjątkiem żądania dodatkowego kredytu na marynarkę wojenną, co powierzono osobnej komisji. Od wspólnego ministerstwa zażądano jeszcze dokładniejszych wykazów funduszowych, mogących posłużyć do pokrycia kosztów tej rubryki. Minister wyjaśnia, że najpewniej można liczyć na 25 milionów, a i nadwyżka mogłaby być na ten cel użyta, gdyby udzielono ministerstwu prawa przenoszenia rubryki. Węgierski minister finansów, Lonyay, oświadcza, że udział Węgier będzie z tych zasobów zupełnie pokryty, tak że z tego powodu nie będzie potrzeby w Węgrzech przedsięwziąć żadnego podwyższenia podatków. Zadawana tem oświadczeniem sekcja przystąpiła niezwłocznie do pojedynczych pozycji. Na sporządzenie nowej brzoj przyzwolono 21,700.000. Irvanka i Varady zażądali rozłożenia tej sumy na trzy lata. 1,123.238 zlr. na zaprzęgi wykreślono zupełnie. Na kartusze i tornistry uchwalono 1,576.762 zlr. Pozycję 3,685.000 zlr. na sprawienie nowych pociągów uchwalono. 4,126.000 zlr. na konie artyleryjskie wykreślono. Z pozycji 70.000 zlr. na środki sanitarne wykreślono 20.000 zlr. przeznaczone na lekarstwa. Węgrzy rozumują, że jak będzie wojna, to wtedy czas już będzie pomyśleć o zakupieniu ich. Co do sumy 1,800.000 zlr. na warownie, nie orzeczono jeszcze nie stanowczego. 3,600.000 zlr. pozostałości kosztów kampanii z roku 1866 uchwalono. Przyzwolono więc ostatecznie jako ekstraordynaryum dla armii lądowej 27,616.762 zlr.; 1,800.000 zlr. zostawiono w zawieszeniu, a 1,269.238 zlr. wykreślono. Wypracowanie referatu powierzono Kerkapolyemu.

W poniedziałek dnia 24. odbyło się w Wiedniu krótkie posiedzenie delegacji węgierskiej. Prezes przekazał przesłany z delegacji przedlitawskiej, już uchwalony budżet kancelarii cesarskiej, Wydziałowi budżetu. Koloman Tisza już był obecnym na tem posiedzeniu. Koncepista ministerjalny, Aleksander Miks o (Wegier), odtąd zasiadać będzie w delegacji jako reprezentant rządowy dla ministerstwa komunikacyj.

Przegląd polityczny.

Austria. Ministerjum handlu przygotowało już projekt nowej ustawy o Izbach handlowych, który Izbie poselskiej Rady państwa przedłożonym zostanie. Według projektu tego zakres działalności Izb handlowych znacznie ma być rozszerzonym. Będą one miały głos doradczy w zdaniach o projektach ustaw, dotyczących spraw handlowych i przemysłowych, prawo konsultacji przy zaprowadzeniu nowych instytucyj handlowych, jak niemniej prawo wzajemnego porozumiewania się w sprawach, w zakres ich wchodzących. Liczba członków ma wynosić najmniej 16, a najwyżej 48, a Izba nadto służyć będzie prawem wybierania dowolnej liczby członków korespondentów. Radey urzędować mają lat sześć. Statuta wyborcze nie będą już okrojowane przez ministerjum handlu, lecz uchwalane będą przez Izby i potwierdzane przez ministerjum. Czynne prawo wyborcze zależeć będzie od posiadania praw obywatelskich i trudnienia się handlem, przemysłem lub górnictwem w obrębie Izby; do biernego prawa wyborczego potrzeba nadto poddaństwa austriackiego (z wyjątkiem Tryestu) i wieku wyżej lat 30.

Jeden z wiedeńskich dzienników zapewnia, że ministerjum wojny przygotowuje obecnie daleko sięgające reformy w wojsku, które w znacznej mierze przyczynią się do umniejszenia kosztów utrzymania armii. Oszczędność obu delegacji w przyzwolaniu sum na wydatki tego rodzaju jest rekojmia, że reformy te nadzwyczaj szybko będą wchodziły w życie.

Miał już wyjść w tych dniach rozporządzenie, znacznie umniejszające siłę kawalerji, w po-

łączeniu jednak z pomnożeniem kadr tej broni. Wiadomo bowiem, że jak wszędzie indziej, tak samo i w Austrii dzielono kawalerję na lekką i ciężką. Było 11 pułków ciężkiej o 5, a reszta o 6 szwadronach. Porobione jednak w ostatnich wojnach doświadczenia, przekonały o nieodzownej potrzebie zniesienia tej różnicy.

Szybkość ruchów, łatwość w zwyczajaniu przeskąd terenu i zręczność w odbywaniu służby forpoczetowej główne stanowią zalety nowożytnej kawalerji. Wobec terazniejszej taktyki, a mianowicie wobec szybkostrzelającej broni piechoty, ataki kawalerskie straciły zupełnie wszelkie znaczenie. Kawalerja więc austriacka zostanie zupełnie zniwelowana, tak, że przy wszystkich pułkach dragonów pourządzane zostaną szóste szwadrony, co znacznie uprosi przejście ze stopy pokojowej w stan wojenny, a pomimo to, przez zmniejszenie w czasie pokoju liczby ludzi i koni zaoszczędzi się rocznie okragłą sumę 800.000 zlr. Reorganizacja jazdy ma być w ten sposób przeprowadzona, że na wypadek wojny, będzie musiała nastąpić konskrypcja koni.

Niemcy. Nieprawdziwą była wiadomość, podana przez wiedeńską *Debatte*, jakoby rząd pruski nie zgadzał się na powierzenie teki badeńskiego ministra wojny generałowi Beyerowi. Urzędowa gazeta księstwa Badeńskiego ogłasza już nominację w swych kolumnach. Prusy mając teraz swego generała zwierzchnikiem armii badeńskiej, mogą z tem księstwem postępować dowolnie. Zupelne wcielenie Baden do monarchji pruskiej jest odtąd rzeczą czystej formy. *Kreuzzeitung* wspominając o tej nominacji zapewnia, że Beyer zrzekł się posady generała pruskiego. Krok ten uczynił zapewne tylko dla oka, aby nie drażnić gabinetu paryżskiego.

Mówiono, że z pieniędzy, przeznaczonych dla króla Jerzego, przesłano mu już 2 miliony talarów. Ta sama *Kreuzzeitung*, odmawiając prawdopodobieństwa tej pogłosce, twierdzi, że suma, przeznaczona dla króla Hanoweru, znajduje się jeszcze w całości w rękach rządu pruskiego.

Amerykański poseł Bancroft wręczył królowi Wilhelmu listy, uwierztelniające go jako posła przy Związku północnym.

La France umieszcza list z Kopenhagi, w którym jej donoszą, że Prusy za odstąpienie północnego Szlezewiku żądają od Danii jednej z największych wysp, położonej na morzu Bałtyckim. Zdaje się, że podobnego rodzaju rokowania nie mogą mieć pomyślnego skutku.

Francja. Na posiedzeniu Ciała prawodawczego z dnia 24. lutego toczyły się dalej rozprawy nad ustawą prasową. Po dłuższej rozprawie odrzucono 187 głosami przeciw 47 poprawki Janzego i Richarda, domagające się zmniejszenia kar, oznaczonych dwiema uchwałami senatu. Nogi żądał przy tej sposobności, aby z powodu niekompetencji Ciała prawodawczego rozebrano pierwiej kwestję kompetencji, w czem popierał go i p. minister Rouher.

Tego samego dnia Ciała prawodawcze odczytało się aż do przyszłego poniedziałku. Redaktor *Siecle*, p. Havin, wstąpił na trybunę, aby odczytać wyrok sądu honorowego, wydany w sprawie p. Kerveguen (wiadomo, że dzienniki, oskarżane przez tego deputowanego, zostały zupełnie uniewinnione); — lecz z wielu stron podniosły się tak gwałtowne krzyki, że czytający musieli zaniechać zamiaru. Prezydent ogłosiwszy posiedzenie za zamknięte, wyszedł, poczem cała opozycja zaprotestowała przeciw zawieszeniu posiedzenia.

Mówią, że minister spraw zewnętrznych, zapytany pownie przez jednego z przyjaciół zdetronizowanego monarchy Hanoweru, czy Francja przyjąłaby chętnie króla Jerzego, odpowiedział otwarcie, że Francja okazuje współczucie dla każdego nieszczęśliwego, lecz że mimo to sądzi, iż dla księcia z domu angielskiego. Wielka Brytania byłaby nierównie lepszym od Francji miejscem przytulku. Nie trudno przypuścić, że Francja nie uczyniłaby w obecnym położeniu nie takiego, co by tylko mogło obudzić podejrzliwość jej nadreńskich sąsiadów.

Baron Budberg, który opuścił już Petersburg, przybędzie temi dniami do Paryża i obejmie napowrót czynności poselskie.

Stan zdrowia króla Ludwika bawarskiego jest zatrważający. Chory majoży w gwałtownej gorączce. Lekarze mają niewiele nadziei.

W Maraylii pojawiło się wielu złoczyńców, którzy arkanami łapią na dalekich dzielnicach przechodzące osoby a potem je odbierają. Rada gminna musiała z tego powodu zwiększyć wydatki na utrzymanie policji, gdyż 400.000 franków, przeznaczonych na ten cel, okazały się niedostatecznymi.

Włochy. Na półwyspie zaczynają znów przebakiwać o rychłej abdykacji Wiktora Emanuela na korzyść najstarszego syna. Niektórzy utrzymują nawet, że akt ten odbędzie się niezwłocznie po zaślubinach księcia Humberta z księżniczką Maigorzata.

W Palermo na pokładzie parowca „L'Electrico“ policja włoska zabrała 38 worków burbońskich pieniędzy miedzianych, które były adresowane do rozmaitych kupców. Burboński organ *Il Mediterraneo* przestał wychodzić w Neapolu, z powodu wydalenia naczelnego redaktora.

Mówiliśmy, że we Florencji obiegają wieści o zbrojnym powstaniu na Sycylii, którym zaprzeczyła *Gazetta Ufficiale*. Oto ile było prawdy na tej całej sprawie: W malej sycylijskiej gminie, zwaną Grotta, odbyła się dnia 8. bm. bardzo krwawa scena. Trzech karabinierów przechodzących przez jeden z większych placów, ujrzało kilkudziesięciu w płaszcze odkrytych mężczyzn, którzy zaczęli do nich strzelać. Jeden z karabinierów padł nieżywy, a drugi ciężko ranny. Ostatni pobiegł do najbliższych koszar, aby wezwać pomocy. Kiedy wojsko nadeszło, nie zastało już żadnego z winowajców. Przedsięwzięto liczne aresztowania, bo rząd mniema, że w ciemnościach nocy przygotowuje się wielki spisek. Stan na Sycylii nie jest zadowalniający, świadczy o tem najlepiej ta okoliczność, że kilka tysięcy obywateli postanowiło w Palermo przyczynić się wraz z woj-

skiem do przytłumienia jakiegokolwiek bądź rewolucyjnego wybuchu. Z Geny wysłano na wyspę świeży oddział konnicy i piechoty.

Rzym. Ultrakatolickie *Köln. Bl.* podają za rzecz niewątpliwą, że rząd austriacki pozwoli 400 młodzieńcom, należącym do najbogatszych rodzin węgierskich, zaciągnąć się do wojska papieskiego. Bohaterowie ci byłiby całkiem uzbrojeni. Trzysta najniekniejszych koni należałoby do orszaku tych nowych obrońców stolicy apostolskiej. Prócz tego wszystkiego, wezmą oni z sobą jeszcze 1 milion guldenów, aby przynajmniej przez lat 5 utrzymać się o własnych siłach. Sądymy, że tę wiadomość należy policzyć do szeregu baków dziennikarskich. Węgrzy myślą dziś o czem innym, a nie o podtrzymywaniu chyłącej się do upadku świeckiej władzy papieża.

Austriacki generał Clam Gallas bawi obecnie w Rzymie. Będąc obecnym na przeglądzie wojska w villa Borghese, rzekł do kardynała Antonellogo, że w razie potrzeby stanąłby chętnie na czele żuawów, których organizacja szczególnie mu się podobała. Nie wiemy, czy kurja rzymska byłaby mu bardzo wdzięczna, jeśliby odniósł takie same zwycięstwa, jak owe w r. 1866 w czasie kampanii prusko-austriackiej.

Władzom papieżkim udało się przyjąć do przekonania, że mina pod koszarami Serristori, którą wysadzono na d. 22. października r. z., była podłożoną za współudziałem wojskowych. W skutek tego odkrycia pociągnięto do odpowiedzialności 42 żołnierzy.

Rzymski korespondent *Czasu* donosi, że z Carogrodu kilku biskupów grecko-szymatyckich pisało do Rzymu, iż pragną przybyć na sobór powszechny i wziąć w nim udział. Z podobnym żądaniem oświadczyli się również niektórzy członkowie anglikańskiego kościoła, na co jednak papież przyzwolił z trudnością, jeśli się przedewszystkiem nie nawrócą na katolicką wiarę (?) Zakon trapiistów, który nie istniał dotąd we Włoszech, przeniósł się do Rzymu, gdzie otrzymał od Ojca św. klasztor i opactwo św. Pawła *Tre fontanne* niedaleko bazyliki tegoż świętego na drodze do Ostji. Trapiści zajmą się uprawianiem rzymskiej Kampanii i będą w stanie oddać znakomite usługi rolnictwu w stronach, gdzie jest tak niezmiernie zaniedbane.

Między księciem Doria, należącym do stronnictwa liberalnego, a papieżem zaszło nieporozumienie z powodu, iż książę nie chciał wpuszczać do wili swojej wojskowych w papieżkim mundurze, a zapraszając gości na uroczystość podpisania ślubnej intercyzy córki swojej, wychodzącej za margrabiego della Somaglia z Medjolanu, i na bal dany tego samego dnia, położył za warunek, aby nikt w mundurze nie przybywał. Atoli zdaje się, iż to nieporozumienie załagodzone zostało, a papież darował pannie Doria książkę do nabożeństwa z kilku wierszami z pisma św., własną ręką nakreślonymi. Książka ta oprawna jest w grubą szczyroziółą okładkę, pośrodku której jaśnieje brylantowa róża.

Krażyła pogłoska, iż zawieszono za granicą werbunek do papieżkiego wojska, i że to się stało na żądanie Francji, która przez wzgląd na Włochy, i ażeby ująć sobie gabinet florencki, silnie nalegała w Rzymie o wstrzymanie zaciągów. Pogłoska ta była niedokładną: przesłano tylko komitetom werbunku we Francji, w Belgii i w Holandji polecenie, aby ograniczyły liczbę ochotników, których wyprawiają do Rzymu, albowiem napływ ich jest tak wielki, że przewyższa potrzebę wojska.

Wschód. W Paryżu otrzymano z Bukaresztu dnia 19. b. m. następujący urzędowy telegram: „Ali basza, który sprzyja tworzeniu się polskiego legionu pod Langiewiczem, zawiadomił rząd rumuński, że oddziały złoczyńców (*maltaiseurs*) potworzyły się w Rumunii, w zamiarze uderzenia na terytorjum tureckie. Sądzi on, że rząd księcia Karola uczyni wszystko, aby przeszkodzić podobnego rodzaju zamachom. Rumuński minister spraw zewnętrznych odpowiedział na to temi słowy: „Na depeżę Wys. Porty popieszam odpowiedzieć w imieniu książęcego rządu, że uwagi Porty względem informacyj, dotyczących Rumunii, są zupełnie bezzasadne. Jeśliby czyniono jakie kroki w celu napadu na cudze posiadłości, Rumunia jako państwo neutralne uważałaby za swój interes, zdławić takie usiłowania w ich zarodku. Obowiązkowo temu nie sprzeniewierzy się nigdy, bo dotychczas nie sprzeniewierzyła się nigdy.“ Mimo tego kategorycznego oświadczenia, Porta zwróciła się jednak do mocarstw, które pojędynczo, ale nie zbiorowo poczyniły przedstawienia książęcu rządowi w myśl żądań Wys. Porty. Na to przesłano z Bukaresztu nowe i dokładne oświadczenia, które zaprzęwały stanowczo, aby na terytorjum rumuńskim miały znajdować się jakiegokolwiek oddziały lub żywoty, z których mogłyby się utworzyć zbrojne hufce. Zważając na zupełną spokojność w kraju, przychodzi się do wniosku, że Wys. Porta podjęła się umyślnie tej agitacyi, aby odwrócić uwagę od polskiego legionu Langiewicza, tworzącego się w Bułgarii.“

Gazeta Kolońska robi nad sprawą polskiego legionu, następujące uwagi: „Czyż Turcja nie może przyjmować Polaków do swej służby? Polacy i Turcy bronią się od wieków przeciw przemocy moskiewskiego państwa. Polska upadła, a Turcy taki sam los zagraża. Jeśli Turcja zaciąga wychodźców polskich, to jeszcze nie myśli o zdobyciach w Moskwie. Podsuwać jej takie plany, byłoby śmiesznością. Świat za Moskwę i zna Turcję, wie on kto jest wilkiem a kto jagnięciem.“

„Jeśli Turcja pomimo swych niedostatecznych finansów przedsięwzięła militarne ostrożności, to wiemy, że ona myśli tylko o obronie. A czy ma powód zastanawiać się od Moskwę, na to odpowiadają błękitne, żółte i czerwone księgi, z depeżami, wymienianymi w r. 1867.“

Wotum nienfności, którego rząd rumuński oczekiwał w senacie, zapadło istotnie d. 24. b. m. Pytanie teraz, czy rząd dotrzyma przyrzeczenia i rozwiąże senat.

Ameryka. Z Nowego Jorku nadeszły statkiem wiadomości, sigające po dzień 15. b. m. Dniem poprzedzającym Izba reprezentantów nie chciała głosować nad projektem ustawy, tyczącej się praw naturalizowanych obywateli. Taż sama Izba uchwalila, aby obligacje państwa opodatkować w wysokości 2%. W wielu miastach obiegala pogłoska, jakoby Johnson zamierzał wzmozić żądanie w Washingtonie. Donoszono także z Meksyku, że w północnej części tego kraju objawił się ruch, dążący do ogłoszenia odrębnej rzezypospolitej.

Kronika.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś we czwartek dnia 27. lutego b. r. o godzinie 6tej wieczorem, w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Wybór komisji administracyjnej następalych dochodów miejskich. 2) Wnioski sekcji V. względem wyboru komisji do traktowania z delegacją krajowej Rady szkolnej o objęcie na koszt gminy gimnazjum Franciszka Józefa; sprawozd. radny dr. Madejski. 3) Wnioski sekcji V., odnoszące się do regulacyi registry magistralnej; sprawozd. radny dr. Juliusz Kollscher. 4) Prośba dierzawcy miejskiej destylarni o zmniejszenie czynszu; sprawozd. radny dr. Czernyński. 5) Prośba byłego zarządcy zakładu sierot o dodatek do emerytury. 6) Zwrot kaucji byłemu przedsiębiorcy dostawy rur żelaznych; sprawozd. radny dr. Gnoiński. 7) Prośby o zaopatrzenie; sprawozd. radny p. Wild. 8) Wnioski sekcji II. i IV. względem wynagrodzenia właściciela realności pod nr. 359%, z powodu wysiedlenia z niej areztów miejskich; sprawozd. radny p. Dąbrowski. 9) Odręba dla wdowy po wóznym magistratualnym p. Reginy Nawratilowej; sprawozd. radny dr. Czernyński. 10) Lokacja uzyskanego z koncertu Towarzystwa muzycznego dochodu; sprawozd. radny p. Żółkiewski. 11) Wnioski sekcji V. względem podwyższenia płacy dla nauczycielki przy szkole pp. benedyktynek; sprawozd. radny ks. Formanos. 12) Wnioski sekcji II. z powodu dostarczenia uchybięć w poborze placowego na tarle; sprawozd. radny dr. Gnoiński.

— **Zatwierdzenie wyboru.** Jego c. k. apost. Mość najwyższem postanowieniem z dnia 16. bm. zatwierdził wybór Jana Joczka, zastępcę prezesa Rady powiatowej borszczyńskiej.

— **Komisja serwitutowa.** Z dniem 15. marca b. r. zostanie zwinęta c. k. komisja lokalna serwitutowa w Wadowicach, a przekazane tej komisji sprawy serwitutowe i indemnizacyjne powiatów wadowickiego i myślenickiego przydzielają się c. k. komisji lokalnej w Krakowie.

Zaś dla spraw serwitutowych i indemnizacyjnych powiatów gorlickiego i jasielskiego, ustanawia się z dniem 16. marca b. r. osobna komisja lokalna serwitutowa z siedzibą w Jasle.

Z dniem tedy 16. marca br. wyłącza się powiat gorlicki z okręgu c. k. komisji lokalnej serwitutowej nr. II. w Nowym Sączu, powiat zaś jasielski z okręgu c. k. komisji lokalnej serwitutowej w Tarnowie.

— **W sprawie okolic powodzią dotkniętych** pisze *Gazeta Lwowska*: Ostatnimi czasy pojawiają się coraz częściej w miejscowych i zamiejscowych dziennikach zatrważające wiadomości o nędy, szerzącej się z powodu przeszłorocznych wylewów w powiatach, dotkniętych tą klęską. Otóż, ażeby nieco uspokoić częstokroć może zbyt wygórowane obawy, możemy zapewnić, że ile nam wiadomo, tak jak w pierwszej chwili tej katastrofy, tak odtąd bez przerwy rząd nie spuszcza z oka tej ważnej sprawy.

Komisja ministerjalna, której poruczono do rozporządzenia na rzecz powodzią dotkniętych 250.000 zlr., ograniczając się bardzo słusznie do dania najpotrzebniejszej, pierwszej pomocy, wydała na ten cel z powyższej sumy 171.000 zlr., czem umożliwiła wyżywienie ludności najbardziej dotkniętej, jako też i sprawienie zasiewów zimowych. — W ostatnich czasach przedsięwzięto dochodzenie jak najściślejsze w porozumieniu z komitetami zapomogi, ażeby zbadać jak najdokładniej stosunki ekonomiczne każdego z dotkniętych powiatów. Wynik tego dochodzenia okazał, że właściwego głodu i połączonych z nim chorób epidemicznych dotąd nigdzie nie masz; gdy jednak przytem skonstatowano, że w wielu miejscowościach, przeszłoroczna klęska najbardziej dotkniętych, dziś już bardzo przykra bieda docisła, reszta powyższej kwoty tj. 79.000 zlr. ze skarbu państwa, tudzież suma 10.000 zlr., pochodząca ze składek dobroczynnych, razem 89.000 zlr. właśnie zostały rozdane naczelnikom powiatowym poszkodowanych powiatów z poleceniem, ażeby w najściślejszym porozumieniu z komitetami zapomogi użyły tych pieniędzy w sposób najodpowiedniejszy, celem zapobieżenia rozwinięciu się głodu i epidemij głodowych w okolicach głodowych. — Sumy, rozdane pojedynczym powiatom, powinny przy roztropnem i oszczędnem użyciu wystarczyć do osiągnięcia zamiaru.

— **Zabawa fantowa** odbędzie się na korzyść ubogich, za staraniem Towarzystwa dam dobroczynności dziś w teatrze o godzinie 8mej wieczorem. Zabawę rozpocznie koncert.

— **Stowarzyszenie bratniej pomocy** uczniów gimnazjum Franciszka Józefa, urządzi jutro na swoją korzyść przedstawienie teatralne. Artysty tutejszej sceny odegrają nowy utwor sceniczny, przerobiony z oryginału Göttheo p. n: *Faust*. Spodziewamy się, że publiczność zechce licznym współudziałem wesprzeć uczącą się młodzież.

— **Lokal dla sądu przysięgłych w Lwowie.** *Gazeta Lwowska* pisze: „Ponieważ we Lwowie nie ma żadnego takiego lokalu, w którymby mogły się odbywać posiedzenia sądu przysięgłych, postanowiono rozszerzyć salę sądu karnego, tudzież znajdującą się tam galerję, i urządzić obok pokoje dla przysięgłych, sędziów, świadków i td. Przygotowania ku temu celowi mają się rozpocząć niezwłocznie.“

— **Konfiskata.** Konfiskaty zaczynają się mnożyć. Tej nocy oddane władze zabrały 6ty numer *Przyjaciela Ludu*, za umieszczenie wiersza p. n.: „Chora!“, w którym daremnie szukaliśmy powodu takiego kroku.

— (z. y. z.) **Kraków** dnia 25. lutego. Niespodziewaliśmy się, aby korespondencja nasza w *Gazecie Nar.*

w num. 41 mogła dać pole do polemiki, którą szanowny korespondent dr. W...er w Czasie z dnia dzisiejszego zaszczylił nas raczył.

Nim na takową odpowiedź, musimy go zapewnić, że biorąc pióro do ręki, byliśmy aż nadto przedmiotowi świadomi, będąc bowiem fachowym, znając urządzenie prawie wszystkich zakładów technicznych w Europie, znając zresztą dokładnie swój kraj rodzinny, nie potrzebowaliśmy zasięgać rad ludzi specjalnych, lub tem bardziej rad szanownej sekcji V. Rady miejskiej; dlatego to odesłanie nas do ludzi, specjalnie w zawodzie technicznym obznajomionych, przez szanownego dr. W., wydaje nam się arcywłasnym. Ze szanowny korespondent dr. W., jak się sam uroczyście przyznaje, zasięgał informacji, nie dziwi nas zupełnie, bo widać to zresztą jasno z dwóch korespondencji, w Czasie poprzednio zamieszczonych, jak równie i z ostatniej korespondencji, gdzie już znać większą rutynę w traktowaniu spraw technicznych, i przekonani jesteśmy, że gdy dalej na tem polu będzie pracował, gdy coraz więcej zasięgał informacji, niezawodnie się pogodził. To tylko dla dalszego łatwiejszego porozumienia winniśmy oświadczyć, że biorąc się do traktowania każdej arcyważnej sprawy, potrzeba być już z góry pewnym, potrzeba głosić prawdę, a nie dopiero tu i ówdzie myszkować, informować się i głosić nie swoje własne zdania, lecz cudze. Niechaj więc szanowny korespondent dr. W. ma nas za wytłumaczonych i niech będzie przekonany, że granicy naszego zawodu zupełnie nie przekraczamy, a zarazem zapewniamy go najuroczyściej, że o medycynie, balneologii krajowej i t. p. pisać nie będziemy, bo się na tym przedmiocie zupełnie nie rozumiemy, a informacje, jakichby nam równie chętnie na tem polu udzielono, sprzeczają się do błędnych mniemań, jak tego mamy oczywisty dowód na szanownym korespondencie.

Gdybyśmy w odpowiedzi szanownemu korespondentowi szli drogą, przez niego nam wskazaną, przyszlibyśmy do okropnego chaosu, nie wiedząc od czego zacząć, bo jak widać, musieliśmy opisać machinę całego zawodu technicznego i wszystkie jego rozliczne specjalne gałęzie, musieliśmy opisywać wszystkie zakłady naukowe Francji, Belgii, Anglii i Związku północnego; byłaby to praca bardzo ważna, aleby przejść musiała granicę dziennika politycznego i pracę naszą obciążyć. Dlatego postanowiliśmy dotknąć niektórych ustępów szanownej korespondencji.

Głównie chodzi korespondentowi o to, aby bądź co bądź utrzymać instytut techniczny w Krakowie, jako instytut zasłużony krajowi, i w zapale swoim odbiera Lwowu prawo posiadania swojego zakładu, bo w zasadzie, jak nam się zdaje, byłby za jedną dla całego kraju szkołą techniczną. Chcąc zdanie swoje uzasadnić, mieszczą wszystkie specjalności, które kiedyś z tego instytutu wyszły, i tak wspomina o malarzach Matejce, Eliaszku, Cynku, Kotsiszu, choć ludzie ci wyszli ze szkoły sztuk pięknych, ze szkoły, o której zwinęciu nigdy nie pisali, i owszem domagamy się najusilniej rozwinięcia tej szkoły.

Co się zaś tyczy innych wspomnianych w korespondencji osób, dziś znakomitych, do których nawet owego Chranowianina izraelita, wynalazcę nowego opalania lokomotywy (sic) policza, dodać musimy, że panowie ci, szkoląc się w instytutach technicznych, ostatecznie jednak nie tu, lecz za granicą się kształcili, bo ta szkoła techniczna nie jest kompletną. Jeżeli chodzi szanownemu korespondentowi o nazwiska uczniów, wyszłych z instytutu technicznego, mógł wziąć w pomoc katalogi szkolne, a pewnieby kilkanaście szpał dziennika zapisał, jakby to mógł zrobić z każdą inną szkołą. Zresztą nie jest moim zamiarem odejmować sławę instytutowi technicznemu; była to szkoła, w swoim czasie dostateczna jako szkoła początkowa, byłaby ona niezawodnie się rozwinięta, gdyby o niej pamiętano. Nie do nas należy bliżej się w tej sprawie rozpatrywać. Gdyśmy wspomnieli o emigracji z tejże szkoły w ostatnich 10ciu latach, oparliśmy się na dowodach; niechaj szanowny korespondent poinformuje się u dyrektora instytutu, a obaczy, ilu to uczniów rok rocznie opuszcza szkołę,

przenosząc się do innych zakładów, a ilu to w innych zakładach powtarza kursa, których w Krakowie studiowali.

Korespondent gniewa się na nas, że jesteśmy za jedną techniką w Galicji (ale zato kompletną i dobrą) i że taką oddajemy Lwowowi, i tak dowodzi: „Oto zdaniem moim tam, gdzie byłoby dane są warunkij istnienia (we Lwowie także jest akademia), lecz gdzie oprócz tego są materiały (zapewne sól, węgiel, wapno, marmur), które dla młodzieży można nalezytce spozyczkować (w jaki sposób?). Pod tym względem Kraków jest najodpowiedniejszy, okręg bowiem 15-milowy na około niego zawiera to wszystko co widzieć winna młodzież ucząca się, i na co, gdyby technika nie była w Krakowie, potrzebowałyby wielkich kosztów, zabiegów i liczych podróży po Europie“.

Zacytowaliśmy ten następ w całości, aby wykazać nieloikę szanownego korespondenta. Około Krakowa wszystko jest, gdyby więc tu techniki nie było, potrzebowałyby liczych podróży, zabiegów po Europie! — pytamy się: na co i po co? W ostatnim razie droga ze Lwowa do Krakowa nie wielka, przebywszy ją jest się we warunkach, przez korespondenta wskazanych. — Jeszcze raz szanownemu korespondentowi odpowiadamy, że przy ułatwionej drodze żelazną komunikacji, przy dobrych chęciach dyrekcji kolei żelaznych, które bilety darmo dają dla uczących się techników, argumenta takie nie wiele dowodzą, a 15-milowy promień dla technika bardzo jest mały, bo w tym promieniu wszystkich specjalności nie znajdziemy. Zresztą cośmy raz pod tym względem wypowiedzieli, powtarzamy: „Szkoły techniczne są dla przemysłu a nie przemysł dla szkół“, a to, co nam korespondent odpowiada: „Szkoła bez przemysłu jest szkołą idealną (sic), bez praktycznego zastosowania i nie odpowiada potrzebie — szkoły nie tworzą, lecz rozwijają i udoskonalają przemysł“, zupełnie naszego założenia nie zbija, bo trzymając się pierwszej części dowodu szanownego korespondenta, szkół technicznych w Galicji dla braku przemysłu i dla braku praktycznego zastosowania, zupełnie podług tego zdania nie byłoby potrzeba; druga zaś część dowodu jest rozwinięciem naszego założenia, wodą na nasz młyn, za którą mu bardzo wdzięczni jesteśmy. Przychodzi nam tu na myśl wypowiedziane zdanie o przemysle w pewnym kółku obywatelskim, gdzie położono tezę, że w Austrii wyrabiają stawy bilardy, bo w nie dużo grają. Korespondentowi wiadomo, czy to się sprawdziło.

Szanowny korespondent uważa nasze mniemanie o szkołach Francji i Prus za mylne, zasięgał bowiem i tu informacji. Na to mu odpowiadamy, żeśmy część życia naszego w wymienionych dwóch tych krajach przepeździli, że znamy bardzo dokładnie i o osobicie urządzone tam szkoły fachowe. Informujący się korespondent mocno się sam pomylił, twierdząc, że szkoła politechniczna w Paryżu jest dla urzędników. Co właściwie rozumie przez tych urzędników, i dla czego o tak znakomitym instytucji z pewnym lekceważeniem wspomina, nie umiemy wytłumaczyć, a przeciw politechnika paryzka, oprócz wydania tylu znakomitych ludzi, przodowała i przoduje każdej wielkiej myśli i związana jest z historią Francji obecnego wieku.

Pisząc o akademii technicznej dla Galicji, mieliśmy na uwadze zakład wyższy, równający się uniwersytetowi (jak to jest obecnie w Wiedniu), dla tego odesłanie nas do departamentów Francji, do Wrocławia, gdzie są szkoły przemysłowe, świadczyłoby, że szanowny korespondent jest za szkołą przemysłową w Krakowie.

Kończąc uwagi nasze nad tym ustępem, zapytujemy się szanownego korespondenta, kiedy powstała szkoła des arts et metiers w Chalons? a kiedy politechnika w Akwizgranie, a kiedy założono szkołę górniczą w Katowicach?

Co się tyczy dalszych argumentów w tym przedmiocie odpowiadamy, że takich argumentów każde miasto prowincjonalne dostarczyćby mogło. Mniemanie szanownego korespondenta, jakobyśmy nie mieli na pogotowie powodów przemawiających za politechniką we Lwowie, policzyć można na karb wielkiego optymizmu, któ-

ry i tak swojemi argumentami mimowolnie dowodził potrzeby tej szkoły we Lwowie. Zresztą mam zaszczyt zapytać się szanownego korespondenta, na jakiej zasadzie domagać się będziemy przeniesienia zarządów naszych dróg żelaznych z Wiednia do Lwowa? Niechaj tylko rząd wyjawi zamiar zniszczenia akademii technicznej we Lwowie, a obaczy korespondent, jakie argumenta posypią się ze strony mieszkańców Lwowa, Czeronowic, i ze strony całego wschodniej Galicji i Bukowiny, i ze strony „lwowskiego towarzystwa techników“.

Szkoły rękodzielniczo-przemysłowej, zamiast szkoły realnej, nie życzy sobie korespondent w Krakowie, bo „urządzenie takowe wielkie by kosztowało, a potrzebowałyby znakomitych nauczycieli, którzyby potrafiliby z całego obszaru nauki zastosowanej wyciągnąć to, co jest dla przemysłu najrzadziej, i przedstawić je jak najprościej formie.“ Zapytujemy się to korespondenta na szkołę rękodzielniczo-przemysłową jest fałszywe, świadczące znowu, że nie powiżal w tym względzie informacji. Jakim prawem chce mieć korespondent politechnikę w Krakowie, jeżeli mu do szkoły rękodzielniczo-przemysłowej brakuje pieniędzy i nauczycieli? Nie idzie nam tu o szkołę na wzór Conservatoire des arts et metiers, bo taka szkoła, choćby Polska byt swój polityczny miała, nie tak łatwo da się zorganizować. Nam idzie o szkołę mniejszych rozmiarów na wzór szkoły wrocławskiej, dokąd nam sam korespondent odesłał. Jest to wielkie nasze nieszczęście rodowe, że zapatrujemy się na tę sprawę przez Europę, i ztąd to pochodzą nasze wygórowane żądania.

Pisząc o założeniu przy szkole sztuk pięknych, szkoły dla architektów, mieliśmy na celu szkołę specjalną, do której wchodziłoby by uczniowie, którzyby akademii technicznej ukończyli, obznajomieni z naukami pomocniczymi, nigdy zatem nie myśleliśmy o architektach i malarzach, bo wiemy dobrze, że konstrukcja jest dziś duszą architektury; nie wina nasza, że nas korespondent nie zrozumiał. Korespondent nie liczy architektury do sztuk pięknych; znać, że się nie informował, niech się więc zapyta, gdzie kształcą dotąd Francja, Bawaria i Austria architektów.

W całym rozumowaniu o szkole dla architektów, przez nas proponowanej, dopuszcza się korespondent wielkiej niewiadomości przedmiotu; pouczać go nie myślimy. Recept nie piszemy i nikomu nie zadajemy, dlatego też z recept Rady miasta, do których nas korespondent odesłał, korzystać nie będziemy.

Chcielibyśmy i życzyć sobie, aby nasi uczniowie przyszłej akademii technicznej zaraz po ukończeniu otrzymywali posady, jak to jest we Francji i Prusach, bo byśmy unikli przez to próżniactwa w szkole i po za szkołą, które jest wadą naszych obecnych techników, na co pewnie korespondent się zgodzi.

Kończąc uwagi nasze na korespondencję szanownego dr. W...er, winniśmy zwrócić uwagę jego na sprawę szlachetną, która się traktuje — pisać ze sarkazmem, każdy potrafi. Że się nasze zdanie z zdaniem korespondenta dr. W...er nie zgadza, to nie idzie zatem aby mu dozwolono było podejrzwać naszą dobrą wolę i posądzać nas o balaństwo opinii, kiedy ją sam korespondent w pierw zbalaństwo.

Oczekujemy ostatecznego załatwienia tej sprawy, — czas pokaże, kto się z nas omylił. Ty zaś szanowny korespondencie, siadaj sam na trojnog i praw dalej o potrzebach intelektualnych kraju, zasięgnąwszy lepszych informacji — szczęść ci Boże!

Ostatnie wiadomości.

Sprawa przemienienia szkoły technicznej krakowskiej na szkołę przemysłową specjalną toczyć się ma dzisiaj w Radzie miejskiej krakowskiej. Szkoła specjalna kosztowałaby dwa razy tyle, co istniejąca szkoła techniczna. Sekcja Rady miej-

skiej wnosiła, aby w Galicji były dwie szkoły techniczne, w Krakowie i we Lwowie, chociażby nie tak kosztowne, i nie tak urządzone jak pragska lub wiedeńska. My stanowczo przeciw temu zdaniu się oświadczamy, i za potrzebniejszą dla Galicji uważamy jedną wyższą szkołę techniczną, dobrze zorganizowaną, na wzór pragskiej lub wiedeńskiej, niż dwie o rozmiarach mniejszych. A nawet i wtedy będziemy tego zdania, gdyby zdecydowano takową nie we Lwowie, lecz w Krakowie urządzić. Natenczas dla Lwowa upominąć się będziemy o szkołę specjalną, gdyż nie korzyści jednego miasta, lecz pożytek całego kraju potrzeba mieć na oku.

Konferencja znakomitości żydowskich w Peczce, przedłożyła ministrowi wyznali rezultaty wyborów do kongresu. Baron Eötvös wiadomił ich, że cesarz we czwartek (dziś) w południe wszystkich ich in corpore przyjmie na osobnej audjencji.

Nordd. Allg. Ztg. pisze pod dnim 25. b. m.: Prawdopodobnie w dniach czterech ukończą się przedwstępne prace dla parlamentu cłowego. Tak więc zebraniu się parlamentu w połowie marca b. r. nie będzie stało nic na przeszkodzie.

Courrier Russe podał był wiadomość o zawarciu przymierza między Prusami a Moskwą. L'Etendard i la France odmawiają temu doniesieniu wszelkiej autentyczności.

W angielskiej Izbie wyższej odczytano po raz wtóry zawieszenie w Irlandji aktu habeas corpus. W Izbie niższej odrzekli na interpelację Mackennoesa, lord Stanley, że angielski kapitan Holtard nie przyjął powierzonej mu reorganizacji floty tureckiej.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 26. lutego. Dzisiejszy wieczorny Fremdenblatt utrzymuje, że postanowienie cesarskie z dnia 18. b. m. zarządza, by z końcem marca przedsięwzięto znaczną redukcję we wszystkich rodzajach broni w armii.

Wieczorna N. fr. Presse pisze, że zamknięcie posiedzeń Rady państwa nastąpi d. 6. kwietnia.

Komisja budżetowa Rady państwa postanowiła wyjątkowo i bez stawiania szkodliwej na przyszłość antecedencji, zachować postępowanie ile możności skrócone w traktowaniu budżetu na rok 1868.

Washington d. 25. lutego. Deputacja, złożona z dwu członków Izby niższej, wniosła w senacie oskarżenie przeciw prezydentowi. Senat postanowił wysadzenie specjalnej komisji, która ma tę sprawę wziąć pod rozwagę.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Table with market prices for various goods in Lviv. Columns include 'Cennik giełdy we Lwowie, d. 26. lutego', 'I Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 zł.', 'III. Obligacje za 100 zł.', 'IV. Monety', and 'Dukat holenderski'.

Lwów 24. lutego. (Sprawozdanie tygodniowe Gaz. Lwowskiej) W tygodniu ubiegłym mieliśmy ciągle zimno, dochodzące do -10° R.

szły w górę. Wywieziono też ztąd kilka większych partij lnu, konopi i pakul, przeznaczonych głównie do Bielska, Hohenstadt, Falkendorf i Pardubitz. Gatunki średniej jakości płacono tu po 18 do 19 zlr., w Czechach zaś loco dworzec kolei gatunki najcenniejsze po 29 do 30 i 31 zlr. 50 c.

Na nafte byłoby w Drohobyczu w tygodniu ubiegłym odbył większy, gdyżby drogi się poprawiły i gdyżby koszt transportu nie byłoby tak wysokie. Popyt ciągle jest ożywiony. Znaczną dówóz nafty amerykańskiej spowodował ministerjum handlu mając się zbadać, dlaczego nafta galicyjska nie może wytrzymać konkurencji z amerykańską. Skonstatowano, że główną tego przyczyną są wysokie ceny transportu na kolejach austriackich, i postanowiono wejść z administracją kolei w układy względem znizienia taryfy transportu nafty galicyjskiej.

Handel zbożowy dośw był ożywiony, chociaż aż po srebro spada. Powodem tego są wysokie ceny zboża na targowicach pruskich. Do zachodnich powiatów Galicji nadeszły znaczniejsze transporta zboża z górnych Węgier. Także i do Lwowa dowieziono kilka partij żyta z Moskwy przez Brody i wysłane zostały po większej części do Wrocławia. Znaczniejszy był także popyt na owies. Na zjemieniu nie było popytu a większe browary galicyjskie sprowadzają ten artykuł z Morawy. Na pszenicę jest odyt tylko na konsumcję miejscową i do młynów parowych, wywóz zaś nie opłaca się wcale. Koleją lwowsko-czeronowicką nadeszło kilka większych partij kukurudzy, które posłane zostały do Gródka, Przemysła i Jarostawia. Loco Lwów płacono pszenicę 168ft. 13 zlr., żyto 156ft. 8.50, jęczmień 142ft. 6 zlr., owies 100ft. 3 zlr. 40 c.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bocznią pszenica 170ft. 13.20, żyto 158ft. 9.50, jęczmień 140ft. 6.50, owies 100ft. 4 zlr. 10 c. Z powodu złych dróg dowóz i odyt słaby, ceny nie spadają. T a r n ó w: pszenica 167 funtów 13.25, żyto 158 funtów 9 zlr. 30 c., jęczmień 138 funtów 6.28, owies 99ft. 4 zlr. 5 centów. Handel nie ożywił i daje się czuć brak zapasów nauczynienie zadostę popytowi z zagranicy. Dębica: pszenica 165ft. 12 zlr. 70 centów, żyto 159ft. 9., jęczmień 140ft. 6.45, owies 100ft. 4 zlr. 10 cent., pszenica trzyma się w cenie, na żyto popyt mniejszy, jęczmień poszukiwany, na owies jest popyt do Wrocławia. Jarostaw: pszenica 168 funtów 13 zlr. 25 cent., żyto 160 funtów 8.75, jęczmień 135ft. 6 zlr. 20 cent., owies 98ft. 3 zlr. 80 cent.,

przy słabym dowozie handel nieożywił. Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło w tygodniu ubiegłym koleją czeronowicką 500 sztuk i posłane zostały do Krakowa. Prócz tego bardzo mało wysłano ztąd do Lipnika i Florisdorfu.

W Mikulincach urządzono stację telegraficzną z ograniczonymi służbami dnia. (F) W i e d e n d. 25. lutego. (Olej szlachecki). Za produkt galicyjski biały płać 13%, -13 1/2%, amerykański 15%, -16 zlr. za cetnar z beczką.

Część urzędowa.

Edykta. Sąd obwod. w Złoczowie zawiadamia Marjanę z Zamojskiej Dewiczowej o pozwie dr. Kornela Lewickiego, względem wyekstatulowania z dóbr Machnowce i Torhów. obowiązuje Tadeusza Skorpuki Padlewskiego, oddania Marjannie Dewiczowej zasiewów; termin 25. maja b. r. — Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia Józefa Piliaka Witwickiego o pozwie Wacława Marjana dw. imion Mazarackiego, względem wyekstatulowania kaucji dla sumy 893 zlr. z dóbr Witwica i Roztoczki; termin 1. maja b. r. — Sąd powiatowy w Gródku złożył kuratele na Franciszka Espenschlitta, gospodarza z Weissenbergu. — Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza konkurs na majątek Berla Klausnera, kramarza tamże; termin do zgłaszania wierzytelności 15. maja b. r. — Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Józefa, Antoniego i Atanazego Lewickich, Katarzynę Mironowiczową, Annę Mykitowiczową, Felkę Chranowską, Rozalię Lewicką, Magdalę Zadorską i Marjanę Dotzycką o pozwie dr. Kornela Lewickiego o wykreślenie sumy 225 dnakatów z tabeli platniczej dóbr Torhowa i Machnowce; termin 25. maja b. r. — Sąd krajowy we Lwowie wyzywa posiadaczy zagubionego skryptu dno 30. czerwca 1849 przez Józefa Miewskiego Franciszkowi Blankowi. — Sąd krajowy krakowski wyzywa właścicieli sprzedanych drogą licytacyjną różnych przedmiotów, służących za corpora delicti z procesów karnych do zgłoszenia się po kwoty. — Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Zygmunta Rodakowskiego o zaistnieniu wekslu pr. 200 zlr. na rzecz Jakóba Strissower na sumie 6.000 zlr. dla Zygmunta Rodakowskiego na realności 144 m. — Sąd obwod. tarnopolski zawiadamia spadkobierców Piotra Krukowieckiego o pozwie Wiktora, Oskara i Kornela Horodyskich, względem przyznania własności części dóbr Kociubince. — Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia Filipinę Teodorowiczową, Łazarza Zadorowicza i Łukasza Czuczawę, o pozwie

W. A. W. A.

Table with telegraphic exchange rates for various currencies and goods. Columns include 'Telegrafowany kurs wiedeński', 'Oblig. dng. państ. 5%', 'Pożycz. nar. 1854 5%', 'Losy z roku 1860', 'Akcje banku nar.', 'Towarzystw kred. na 200 gl.', 'Londyn 10 fut. sterlingów', 'Dukaty cesarskie sztuka', 'Srebro za 100 zł. w. a.'.

Nadesłane. Często używanie potraw nad miarę i niemały pociąg do gastronomii podkopaly zwolna moje zdrowie i tak żołądek osłabiał, że nawet potrawa w lekkie dolegają mi w żołądku i niepodobna je było strawić. Naturalnym następstwem tego była utrata dobrego niegdyś humoru i napady melancholii, a to tak dalece, że za niechęcią własną interesu i przychodziła mi często myśl samobójstwa. Wtem popada mi przypadkiem w ręce ogłoszenie o nprzwy. Esencji żółtkowej p. Edwarda dr. Pearce w Londynie; kupuję zatem jedną flaszkę onejże. zżywam co dnia rano i wieczorem po łyżeczkę kawowej i przekonalem się nradayom, że stan zdrowia mego o wiele się polepszył z dniem każdym. Po drugiey flaszkę przyszedłem do apetytu zupełnie i trawieniem wyborne, a obecnie ciężkie nawet potrawy nie mi nie szkodzą. Z odyskanem zdrowiem powrócił i dawny umysł wesoly; mogę teraz znou ehadzić około moich interesów bez przeszkody i jestem jakby nowonarodzony. Jeżeli teraz kiedykolwiek pociąg gastronomiczny się odezwi i zwabi do przebrania miary, natenczas pozżywam jedynie wieczór małą łyżeczkę esencji, przekonany, że dnia następnego zdrow będę zupełnie. W chęci przyjęcia w pomoc wszystkim, którzyby podobnie jak ja cierpieli, co życie moje napawało goręczą, złożyłem niniejsze powiadzenie i na ogłoszenie onego sam nalegałem. Freiburg, w kwietniu 1865. Franciszek X. Wankler, właściciel drnkarni i nakładca.

Przyjechali do Lwowa d. 25. lutego. Pp.: Tyszkiewicz Zdz., z Wyrniece. Jasinski Józef, z Zabolowa. Bal Franc., z Maip. Saly Wiad., z Gródka. Br. Petrino Mik., z Bukowiny. Jasinski Józef, z Tulukowa. Trzeoiak Dion., z Jaworowa. Niezabitowski Włodz., z Uhrec. Obertyński Zdz., z Tarnowicy. Levaute Józef, z Paryża.

Obwieszczenie.

Podaje się do wiadomości, że budżet Rady powiatowej Tłumackiej na r. 1868 złożony jest w kancelarji powiatowej na 14 dni do przejrzania dla stron konkurujących.

Z Wydziału powiatowego. Tłumacz 22. lutego 1868.

Nauczyciel prywatny

do szkół realnych i normalnych, mogący się wykazać najchwalebniejszymi świadectwami z kilkoletniego pobytu w domach obywatelskich, posiadający ustalony rytunek do prowadzenia i formowania zasad życia powierzonych mu uczniów, szuka pod niemiernymi warunkami umieszczenia.

Blizsza wiadomość na listy frankowane pod cyfrą M. G. poczta Brody, 1406 1 i L. 138.

Konkurs.

W celu obsadzenia nowo ustanowionej posady lekarza miejskiego w Dobromilu, mieście liczącem przeszło 3 00 mieszkańców, z roczną płacą 300 złr. w a., rozpisuje się konkurs do ostatniego marca 1868 r.

Kompetenci mogą być tylko krajowcy i doktorowie medycyny i chirurgii. Podania potrzebne alegrami zaopatrzone zechcą w powyższym terminie do naczelnika gminy być wniesione.

Magistrat król. wol. miasta Dobromil dnia 23. lutego 1868. 1407 1-3

WINA WĘGIERSKIE (Steinbruchera)

w skrzyniach po 50 flaszek. Skrzynia czerwonego kosztuje 30 złr, a białego skrzynia 50 złr. Wino czerwone jest z roku 1858, białe zaś z roku 1854. Można go nabyć i próbki dostać zrana od godziny 10. do 12., po południu od godziny 3. do 5. w hotelu Manscha pod nr. 27. 1404 1-3 C. Parecco.

W Tarnowie

tuż przy kolei jest realność składająca się z 20 morgów najlepszej ziemi, nowego bardzo gustownego pałacu, obszernych murowanych półpiętrowych budynków gospodarczych do założenia wielkiej fabryki kwalifikowanych, z ogrodu owocowego, stawu, oficyn, i cegielni znaczny dochód stanowiącej, z wolnej ręki do sprzedania, lub też na lat 12 do wydzierżawienia. Panowie interesowani zechcą się zgłosić pod adresem T. P. poczta Zakliczyn nad Dunajcem. 1405 1-3

Cadet - Cassicourt,

aptekarz cesarza Napoleona, doktor medycyny i członek wielu uczonych Towarzystw, wynalazł następujące środki, które na ostatniej wystawie paryskiej wyszczególnione zostały:

- 1) Toile sedative, płótno opakujące, wyborny środek przeciw reumatyzmowi, podagrze, neuralgii i słabościom bronchicznym, za pomocą przykładania bez irytacji ciała.
2) Pastilles de Ginseng, zwane a la Richelieu, są to pastylki stymulujące, pobudzające i podnoszące siły podupadłe żywotne u mężczyzn i u dam, mające w Chinach sławę nadszydzającą.
3) Pastilles d'Ipecacuanu, są to pastylki Ipecacuanu i Gumi piersiowej Jujaby, przeciw koksłowi, kaszlowi kataralnym i zastarzałym, dychawicy i flegmie, z najlepszym skutkiem w Paryżu używane.
4) Grains de Vie, Ziarnka życia, czyszczą z łatwości flegmę i żółć bez irytacji, i są dla osób, które mają cierpienia wątroby i żółci, prawie niezbędne. W ogóle są to ziarnka wybornym środkiem przeciw glistom i słabościom żołądkowym, które pochodzą ze złego trawienia. Cena pudełka 90 ct.
Skład główny dla Gallegi w aptece ADOLFA BERLINERA we Lwowie. 1412 1-8

Niezwłocznie usmierzające ból zębów

Preparaty z Amortiny,

lekarza dentystry LUDWIKA HEKSCH w Wiedniu, Kohlmarkt Nr. 24. Środek ten leczący, wielokrotnie doświadczony i wyszczególniony sprawować można wprost od dentysty, pana Ludwika Hekscha, albo z apteki p. Piotra Mikolascha we Lwowie.

Cena pudełka 85 ct., z przesyłką pocztową (tylko za poprzednim niszczaniem należytości) o 15 ct. więcej. 1334 3-12

NB. Panowie aptekarze na prowincji, życzący przyjąć w komisji i urzędzie filie, zechcą się udać do centralnego składu w Wiedniu.

Czworokątne, kute i przez c. k. urząd cementniczy wiedeński zbadane i stęplowane wagi decymalne z pomysłem czworokątnym, z 3letnią gwarancją!

o wiele dokładniej pociągające, trwalsze i praktyczniejsze niż trójkatne, są po następujących znacznie umiarkowanych cenach zawsze w zapasie:

wagi unoszące ciężar: 1, 2, 3, 5, 10, 15, 20, 25, 30, 40, 50 cetnarów

Ceny tychże złr. 18, 21, 25, 35, 45, 55, 70, 80, 90, 100, 110

Potrzebne do tych wag ciężarki ilościowe dostarczam najtaniej.

Sporządzam oraz i mam zawsze zapas wag balansowych nader trwałych i praktycznych z gwarancją 5letnią, na których, gdziekolwiek postawiwszy, ważyć można. (Niekoniecznie je zatem przymocowywać potrzeba do lady.) Szalki do onychże dostarczam podług żądania o sile 2, 4, 10, 20, 30, 40, 60, 80 funtów,

kosztują złr. 9, 12, 16, 22, 30, 35, 45, 50.

Następnie robię także i mam na składzie wagi na bydlę z poręczami do ważenia wołów, krów, świń, owiec, z kur tego żelaza sporządzane, wypróbowane i stęplowane przez c. k. urząd cementniczy w Wiedniu, z gwarancją 10letnią,

unoszące ciężar: 15, 20, 25 cetnarów

po cenie złr. 100, 120, 150 z należąciami do onych ciężarekami w ilości cetnarów.

Nakoniec sporządzam centesimalne wagi pomostowe do ważenia wyładowanych wozów ciężarowych z żelaza kutego z gwarancją 10letnią, unoszące ciężar: 50, 60, 70, 80, 100, 150, 200 cetnarów,

po cenie złr. 350, 400, 450, 500, 550, 600, 750.

(Waga decymalna z pomostem czworokątnym.)

C. Buganyi, Waagen- und Gewichte-Fabrikant, Wien, Stadt, Singerstrasse, Nr. 10. 1409 1-12

Wydawca. Witalis W. Smochowski.

Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański.

Druk Kornela Pillera.

Wyszczególnione 12 medalami Paryż 1867 medal srebrny

Lakierzy

Copal, bursztynowe i na posadzki, tudzież rozcierania farby olejnej dostarcza pierwsza austriacka

parowa fabryka pokostów pp. Andés & Fröhe w Wiedniu. Miyki do rozcierania farb dla lakierowników po 22 złr. 1410 1-3

Obwieszczenie.

W celu prowizorycznego obsadzenia posady sekretarza przy Radzie powiatowej kołomyjskiej z płacą roczną 510 złr. w a. rozpisuje się niniejszym konkursem do dnia 25. marca 1868 r.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać: wiek, studia szkolne odbyte, tudzież przedłożyć świadectwo uczonego zachowania się i zdolności w dotychczasowym zawodzie.

Znajomość obu języków krajowych w mowie i piśmie jest niezbędna. 1395 2-3 Od Wydziału Rady powiatowej w Kołomyjach dnia 20. lutego 1868 r.

K. Schubuth

we Lwowie przy ulicy Krakowskiej pod l. 150, udziela bezpłatnie katalogów i cenników nasion z domów ogrodniczych w Erfurcie

C. Platz & Sohn Fr. Wilhelm Wendel

i pośredniczy w sprowadzaniu z tychże klubnie znanych domów: Nasion kwiatowych, jarzynowych, polnych i leśnych, jakoteż krzewów ozdobnych, róż, georgiin, szczepów owocowych itp. 1224 5-8

Ogrodnik

z zadania kawaler, Lwowianin, w każdym względzie w swej sztuce biegły, tak teoretycznie jako też i praktycznie (16 lat praktyki) wydoskonalony, poszukuje stałej lub też za dobrem wynagrodzeniem prowizorycznej posady, nie zwalając czyli tu w miejscu lub na prowincji, albo czy też w kraju czy za granicą. Posiada i włada językiem polskim zarówno i niemieckim, z literaturą jak i techniką praktyczną ogrodniczą tak krajową jak i zagraniczną dobrze obznajomiony. Najchętniej by objął założyciel ogrodu handlowo-przemysłowego, jakiegoż czas wymaga, kształciszcy się po największej części w tym kierunku, oraz podejmując się założyć szkółki drzew owocowych i ozdobnych, jakoteż i zaprowadzić czysto warzywny poprawny ogród, i w tych dwóch częściach podejmuje się cztery godziny w tygodniu dochodzącym niezmiernie biednej klasy tak praktycznie jakoteż i teoretycznie w polskim języku wykladać i tym sposobem zamiatowanie w gospodarstwie i tak potrzebnej dla naszego kraju sztuce ogrodniczej w jak najtańszy sposób rozpowszechnić i ułatwić.

Blizsze szczegóły można przez frankowane listy W. G. S. poste restante lub ustnie pod l. 4667, od 6. do 8. godz. rano, we Lwowie się dowiedzieć. 1396 2-3

PASTILLES ET Poudre DU DR BELLOC

Raport potwierdzony przez Akademię Medyczną w Paryżu uznaje, że osoby cierpiące na żółć i trawienie przez użycie Wagi Doktor Belloc zapobiegły w przeciągu dni kilku najsilniejszemu cierpieniu. Środek ten sprzedaje się w proszku i w pastylkach. Leczą zatwardzenia najpocząwszy, a szczególnie nieoceniony jest ze względu na swe własności absorbcyjne i jako jeden z najsilniejszych środków na choleryę.

SKŁAD we Lwowie 53-4 w aptece p. Piotra Mikolascha.

L. 684/pr.

Konkurs.

Na posadę dyrektora budownictwa miejskiego z płacą roczną 2000 złr. i z dodatkiem na pomieszkanie w ilości 500 złr. w a. rozpisuje się niniejszym konkursem z terminem do dnia 29. marca r. b.

To miejsce nadanem będzie naprzód prowizorycznie, lecz po roku, jeśli zamianowany dyrektor w tym czasie uczyni zadostę obowiązkom swego stanowiska, nastąpi stabilizacja posady, i natenczas policzone mu będą w służbę tutejszą wszystkie lata poprzedniej c. k. rządowej lub innej służby, czy to publicznej, czy prywatnej, w której nabył prawo do emerytury; a co do wymiaru pensji wysłużonej, jako też zaopatrzenia dla rodziny wejdą w dany raz w zastosowanie przepisy, wydane w tym przedmiocie dla c. k. urzędników rządowych.

Ubiegający się o tę posadę zechcą w terminie wyznaczonym znieść podania swe w drodze władzy przełożonej, lub jeśli nie zostają w związku służby, na ręce zwierzchności miejscowej do Prezydium magistratu miasta Lwowa, i załączyć dowody, co do miejsca urodzenia, wieku, religii, odbytych nauk technicznych, specjalnego teoretycznego i praktycznego uzdatnienia we wszystkich trzech gałęziach budownictwa, mianowicie: w architekturze, konstrukcji dróg i mostów i w budownictwie wodnym; niemniej dotychczasowej służby lub samoistnego zatrudnienia i robót, wykonanych w jakimkolwiek zawodzie technicznym, nakoniec dokładnej znajomości języków krajowych, szczególnie polskiego i niemieckiego. 1332 2-3 Od Prezydium magistratu kr. st. Miasta Lwów dnia 7. lutego 1868.

L. 95.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Samborze ogłasza konkurs na posadę sekretarza, na posadę woźnego.

Od sekretarza wymaga się znajomości przepisów administracyjnych, ustaw krajowych i służby manipulacyjnej, niemniej rachunkowości kasowej; do czynności jego należy także załatwianie korespondencji i innych prac konceptowych.

Od woźnego wymaga się biegłości w czytaniu i pisaniu.

Blizsze warunki powziąć można z instrukcji służbowej.

Płaca roczna sekretarza oznaczona jest na 700 złr. w a. rocznie z prawem postąpienia co 10 lat służby na wyższą placę aż do wysokości 1000 złr. w a.

Płaca roczna woźnego oznaczona jest na 200 złr. w a., oprócz tego 40 złr. w a. na ubiór, i mieszkanie lub relutum 60 złr.

Kandydaci na te posady zechcą podania swe w należytym świadectwie zaopatrzone najdalej do 29. marca r. b. wniesić do Wydziału powiatowego w Samborze i dołączyć oświadczenie, iż poddają się warunkom i ustanowieniom instrukcji służbowej, przez Radę powiatową samborską wydanej.

Posady te będą obsadzone na jeden rok prowizorycznie, poczem dopiero stabilizacja wyznaczona będzie, jeżeli kandydat wymogom odpowie. 1387 3-3 Sambor 23. lutego 1867. Dolanski.

Majątek na sprzedaż.

Mokrotyn z przyległościami, w obwodzie żółkiewskim, jest na sprzedaż, składający się z 2700 morgów lasu, 2900 m. pola srużego, 138 morgów sianożęci, trzech sadów owocowych 14 m., chmielarni 9 m., propinacji i browaru. Blizsza wiadomość u właściciela przy ulicy Frenela pod l. 1387, 1385 2-3

Rurki przeciw Astmie

aptekarza Levasseur,

leczą rychło i niezawodnie najpocząwszy astmy. — Dostad można w Paryżu u wynalazcy, przy ulicy de la Monnaie 19, w Warszawie w składach materiałów aptecznych WW. panów w Galle i Mrozowskiego, we Lwowie wyłącznie w aptece Wgo. Piotra Mikolascha. 1006 60-9

Najtaniej dostać można Promesy losów z 1864 roku

do ciągnięcia na dniu 2. marca 1868. — Główna wygrana

200.000 złr. w a.

z domu handlowego en gros pana

Joh. C. Sothen w Wiedniu,

po 2 złr. 25 ct. ze stępem,

do nabycia w Izbie wexlarskiej

JAKOBA STROH we Lwowie,

przy ulicy Wyższej Karola Ludwika pod l. 311 m.,

obok domu Gromadzińskich na dole. 1382 5-9

Pożyczka premiiowa miasta Medjolanu z r. 1866.

Wygrane franków: 100.000, 50.000, 30.000, 10.000, 1.000, itd. itd.

Ciągnięcie co kwartału, najbliższe na dniu 16. marca 1868.

Obligacje oryginalne po zlr. 4.50 wal. austr. (w większych partjach znacznie taniej) do nabycia u

F. E. Fuld & Comp. w Frankfurcie nad Menem.

Miasto Medjolan jak wiadomo jest zamożne, pożyczka zaś powyższa ufundowana do tego sumiennie.

Zwyczaj składania zamiast złota lub srebra małych losów pożyczkowych do skarbonek, wchodzi coraz więcej w życie; do tego na kwoty zaoszczędzone mniejszego znaczenia nadarzają się dobrze tego rodzaju małe obligacje, które mają szansę 4 razy do roku uzyskania wielkich premii, a w każdym razie zwrócone być muszą z kapitałem w nie włożonym.

Większa część podobnych małych losów pożyczkowych została rozchwyconą, albo stoją o wiele wyżej nad wartością nominalną, kurs ich zaś i tak w skutek zaprzestania gry promesami jest stały i podnoszący się.

Medjolańskie 10frankowe losy z powodu, że były na ostatku emitowane, są jeszcze obecnie najtańsze. 1411 1-4

Konkurs.

Dla Rady powiatowej w Kossowie jest do obsadzenia posada sekretarza z płacą 600 złr. rocznie.

Wydział Rady uwiadamia niniejszem pp. interesantów, stawiając warunki:

- 1. Do wody tutejszej krajowości.
2. Świadectwo moralności.
3. Wiadomość administracji krajowej i ustaw.
4. Wiadomość pisowni i języka polskiego i ruskiego. 1403 2-3

Termin podania do 15. marca b. r. z alegrami do Wydziału w Kossowie.

W KRASICZYNI

stanowić będą od dnia 12. marca 1868:

1) ogier Apennine, pełnej krwi angielskiej po Weatherbit od Rosati, po zlr. 30 w. a. od klaczy.

2) ogier Banko, pochodzenia arabskiego ze Sławuty po Abuhejl oryg. arabie, po zlr. 20 w. a. od klaczy.

Nadto od każdej klaczy płaci się zlr. 2 w. a. dla stajni. Owies i siano po cenach targowych. — Tamże są do sprzedania buhajki rasy Ayrshire w różnym wieku.

Zgłosić się do Zarządu dóbr w Krasicy, poczta Przemyśl. 1400 2-3

Dra Edwar-

uprzywi-

Esencja



da Pearce

lejonawa

żołądkowa,

wyboryny środek na wszelkie cierpienia żołądkowe, jako to: na zepsuty żołądek, brak apetytu, nudności, od urodzenia słaby żołądek, zle trawienie, na tworzenie się kwasów, zga-

ge, odęcia, kurez żołądkowy, kolki i tp. po przeziębieniu, ból głowy, (jeżeli z żołądka pochodzi) na złe skutki gorących napojów, febrę i t.

Przeło przez swoją żołądek wzmacniającą i ogrzewającą skuteczność jest ta esencja także niezawodnym środkiem ochraniającym przeciw cholercie.

Cena flakoniku z instrukcją użycia wynosi 1 złr. za przesyłkę pocztową 10 ct. za opakowanie osobno.

Odprzedający otrzymują stosowny rabat.

GŁÓWNE SKŁADY:

- W Wiedniu u p. J. Weissla, aptekarza „zum Mohren.“ Tuchlauben.
We Lwowie u p. P. Mikolascha apt. u p. Zyg. Rukera apt.
W Krakowie u p. A. Aleksandrowi czy aptekarza.
Peszce u p. J. z Türök, apt. „zum heil. Geist“ Königsgasse.
Pradze u p. Józ. Fürsta, aptekarza „zum weissen Engel.“
Bernie u p. Fr. Edera.
Olomuńcu O. Gerbausen apt.
Czeruniowcach u p. Ign. Schreicha.
Bukareszcie u p. K. Kladi apt.
Oprież z tegoż zymają składy następujący w panowie:
W Kimpolu Ma Ferdynand Fritsch
Kołomyi Zx. Nowicki.
Zagrzebku ymund Mittelbach.
Bartfeld K. Alchmann.
Göllnitz C. E. Brujmann.
Jolswa Al. Maléter.

- w Kanied Edmund Hellmessen.
Lemnicach, Czeby J. B. Prokop,
Miskolczu Stefan Balogh.
Munkaczu Leopold Hotler.
Nagy-Mihaly, B. Czibur.
Neusohl Fr. Göttner.
Odrau Ludwig Lutz.
Rimaszombath C. Hamalyar.
Rosenau J. J. Posch.
S. A. Ujheij bracia Reichard.
St. Nikolaj P. Halnaka.
Szabpar N. Boszormingo.
Szangusz-Varsilya Eugen Gerher.
Tokalu Aug. Krötzer.
Tonmallya J. Lipthay.
Unghvar L. Bene.
Fokszanach Józef Stenner.
Galaczu J. Tatuszewski.
Giorgiewie Fellmer et Fabiani.
Krajowej Fr. Pohl.
Plojesti A. Kordecki.
Jasach A. Jasiński.

W celu urządzenia nowych, składów uprasza się porozumieć z jednym powyż w wymienionych składów, gdyż dr. Edward Pearce, sam interesów nie załatwia.

Szczególna skuteczność tej Esencji żołądkowej dowiedziona jest od dawna jak najświetniej wielu tysiącami zaświadczeń najwiarygodniejszych osób ze wszystkich krajów, z których tu niektóre tylko ogłaszają się, inne zaś w głównym składzie bezpłatnie się udzielają. 1067 3-8

PIGUŁKI BLANCARDA

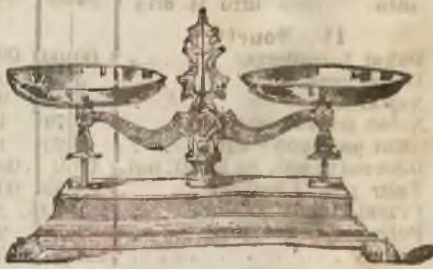
ŻELAZISTO-JODOWE, NIEPODLEGAJĄCE ROZKŁADOWI potwierdzone przez paryską akademię medyczną w r. 1850, upoważnione przez komitet lekarski w Petersburgu.

Zamieszane w formularzu prawnym czyli kodeksie aptekarskim francuskim. Sprawdzone i doświadczone w szpitalach francuskich, belgijskich i tureckich i t. d. i. t. d.

Łącząc w sobie własności Jodu i żelaza, specjalnie i szczególnie używają się przeciw słabościom skrofulicznemu narostom, upławom, wrzodom, szumom, w początkach suchoty, jak również we wszelkich wypadkach, gdzie idzie o oddziaływanie na krew, bądź dla przywrócenia jej obfitości, bądź dla wywołania i uregulowania jej perjurycznego oddziaływania na cały organizm, wzmacniają komplekację słabości, wosły i wycieńczone.

Uwaga. Jód żelazny nieczysty, albo taki co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wstpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności Prawdziwych Pigulek Blancarda wymagać należy, ahy każdy flakonik nosił pieczętkę ze srebra reakcyjnego (argent reactif) z podpisem własnoręcznym, jak obok.

Prócz tego, dla uniknienia niebezpiecznych środków fałszowanych, które pod znakiem mej fabryki się ukrywają, należałoby się odwołać do dobrej wiary i sumienia sprzedających, czy pigułki Blancarda przez nich sprzedawane są istotnie prawdziwe. — Skład we Lwowie jedynie w aptece Piotra Mikolascha, w Krakowie w aptece p. Brunona Mieczyskiego, jak również w aptekach, utrzymujących prawdziwe środki specyficzne paryskie. 1024 12-16



(Waga balansowa.)